№ 115. Kraków 21. Maja — Piątek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp. polską monetą;
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 468.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i p.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 20 maja.

Wedle odebranych w dniu wczorajszym pewnych wiadomości z Wiednia, kwestya budowy kolei żelaznéj po prawym brzegu Wisły, równoległéj Krakowskiéj, rozstrzygniętą nakoniec ostatecznie i stanowczo została. Dyrekcya kolei północnéj uwolnioną jest nateraz od obowiązku prowadzenia kolei żelaznéj pomiędzy Oświecimem a Bochnią, a Rząd przyjął na siebie budowę kolei łączącéj Oświecim z Szczakową, a Kraków z Bochnią; tak, że zamiast prowadzenia nowéj kolei po prawéj stronie Wisły, któraby zamieniła kolej Krakowską na uboczną, ta ostatnia wchodzić będzie w system sieci łączącéj kolejami Galicyę z zachodniemi prowincyami monarchii. Ile nam wiadomo, decyzyą tę tyle korzystną dla naszego miasta, winni jesteśmy staraniom JE. Namiestnika kraju, bawiącego obecnie w Wiedniu, za co miasto Kraków wraz z całym okręgiem wdzięczném być nie przestanie, bo od rozstrzygnięcia tego pytania, zawisł dobry byt i cała przyszłość miasta.

Z wszystkiego, co w poprzednich artykułach o zarządzie Kompanii w Indyach wschodnich powiedzianém było, jasno wypada, iż prawo do patronatu będzie niezawodnie główną osią, około któréj kwestya przedłużenia nadal przywileju obracać się będzie. Patronat jest podstawą całego dotychczasowego systematu Kompanii indyjskiéj. Zaiste, podziwienia godną jest rzeczą, że zarząd tak ogromnych posiadłości, na fałszywéj zasadzie klienteli wyłącznéj oparty, odpowiedział dotąd choć w części potrzebom kraju, i wydołał tak trudnemu zadaniu i niesłychanéj pracy. Wydał on wiele znakomitych mężów, i świadczy niezaprzeczenie o wysokich zdolnościach i niezrównanéj energii Anglików. Mówią wszakże przeciw niemu ważne bardzo i niezbite prawie zarzuty.

I tak, za przeniesieniem na rząd miejscowy prawa nominacyi, na urzęda zwłaszcza cywilne, przemawia silnie okoliczność, że tylko władze na miejscu będące, mogą sądzić o należytém uzdolnieniu i pilności urzędników. Niepodobna jest nieuwzględnić potrzeby zaprowadzenia oszczędności w pensyach, jak niemniéj pewnéj hierarchii co do stopni. Kształcenie się na urzędników, jeżeli w Anglii zostawione jest prywatnym usiłowaniom, niema przyczyny dostatecznéj, aby się w Indyach kosztem rządu odbywać miało. Nareszcie, i co najważniejsza, wyłączenie od wszelkich urzędów cywilnych sto milionów mieszkańców, i powierzenie ich losów ośmiuset młodzieńcom, którzy jedynie prawie dlatego tylko do tak ważnych obowiązków są powołani, że są krewni dyrektorów, lub że się takowym opłacili, wyłączenie takowe i podobny zarząd, w żaden sposób usprawiedliwić się niedadzą. Jest też przeto zdaje się, bardzo ogólną w Anglii opinią, że rząd Indyj wschodnich ważnym uledz będzie musiał zmianom.

W przyszłych zmianach ważną odegra rolę, rozszerzający się coraz bardziéj w Indostanie chrystyanizm. Wiadomo, że rozporządzenie rządowe orzekło, iż przejście na religią chrześciańską nie pociąga za sobą wydziedziczenia, ani żadnych kar podobnych. Rozporządzenie to przeraziło niesłychanie świat Braminów. Wiedzą bowiem dobrze, że młodzież, zwłaszcza po większych miastach, w ciągłéj z Anglikami styczności zostając, massami do chrystyanizmu przechodzić będzie, skoro się następstw dla siebie szkodliwych z podobnego kroku obawiać niema potrzeby. Rząd jest z tego powodu przez Braminów zagrożonym. Postanowili oni bowiem, w razie gdyby rzeczony dekret miał być utrzymanym, rzucić w całych Indyach, gdziekolwiek tylko władza i wpływ ich dosięgnie, pewien rodzaj interdyktu, zakazującego płacenia podatku. Gdy zaś w ostatnich czasach zakaz podobny w niektórych miejscowościach nie bez skutku był przez nich użyty, łatwo pojąć, że projekt ten Braminów, którzy tym razem z Muzułmanami niezawodnieby się porozumieli, przybrałby ogromne rozmiary, i przestałby być groźbą, a jako rzeczywiste niebezpieczeństwo, nowych od rządu wymagałby ostrożności i zabiegów.

Do stósunków religijnych, dodać jeszcze należy kwestyą europejskiéj emigracyi. Przesiedlanie się czyli raczéj osiedlanie w Indyach europejczyków, było dawniéj wzbronione przez Kompanią, jako zasada; w ostatnich czasach było mocno jeszcze utrudnione. Wszakże wszelkie położone w téj mierze granice zostały przekroczone. Z coraz powiększającą się zaś massą mieszkańców europejskich, zmienić się muszą stósunki rządowe, jako też i wpływ ludności europejskiéj na krajowców, jest nieunikniony. Bogatsze klassy Indyan przyswajają sobie coraz bardziéj język i cywilizacyą angielską. Przyswoiwszy sobie zaś europejską cechę, wkrótce przychodzą do przekonania, że odsunięcie ich od wszelkich urzędów i funkcyj, jest oczywistą krzywdą. Do tego rachować jeszcze koniecznie wypada całą klassę krajowców, którzy się rodzą z ojca Anglika, a matki Indyanki. Klassa ta, rzecby można najzdatniejsza, łącząca bowiem z angielskiém wychowaniem korzyść powinowactwa z krajowcami przez język macierzyński, jest również powiększéj części, z powodu nieszczęśliwego patronatu, od udziału w urzędach pominiętą.

Pomiędzy zarzutami, czynionemi zarządowi Kompanii indyjskiéj przez przeciwników przedłużenia jej kontraktu, niepoślednie także miejsce trzyma i ten, że powodowana chciwością podbojów, prowadziła ciągle zewnętrzne wojny, bez starania się o ulepszenie wewnętrzne kraju, jakoto, budowanie dróg, kanałów itd. Niebędziemy się jednak dłużéj zatrudniać ich wyliczaniem; dyskussye w Parlamencie najlepiéj prawdę w téj sprawie wyświecą. Rys ogólny zarządu i niektóre dotknięte przez nas okoliczności, są dostateczne do wykazania całéj ważności wysadzonéj w Izbie lordów w tym przedmiocie komissyi, w przedmiocie który interesuje nietylko Anglią, ale cały świat europejski. Kończymy, przypominając, iż postawienie kwestyi a nie sąd o niéj, jakeśmy to na początku pierwszego powiedzieli artykułu, było naszém zadaniem.

Korrespondencya Czasu.

Paryż 14 maja.

M Zanim dodam kilka szczegółów do poprzedniego opisu uroczystości rozdania chorągwi, pozwólcie abym powiedział o deputacyi arabskiéj, jednéj z najcelniejszych, najbardziéj malowniczych ozdób, które podczas zabaw tegotygodniowych ciekowość Paryżanów w wysokim stopniu zajęły. Przybyli oni do stolicy przed tygodniem, a jeźli arcydzieła przemysłu i sztuki, któremi Paryż się szczyci, dają im niepoślednie wyobrażenie o cywilizacyi europejskiéj, to nawzajem w umysłach Paryżanów zostawią miłą pamięć afrykańskiéj populacyi. Przyjmowani wspaniale przez prezydenta, przez prezesa Ciała prawodawczego, zapraszani w najpierwsze salony, wszędzie gdzie się pokażą, czy na rewii, czy na biesiadach, po teatrach i na ulicy oczy wszystkich zwracają na siebie. Twarze energiczne, które pod słońcem afrykańskiém nabrały koloru i twardości bronzu, włosy czarne i oczy, którym klimat podrównikowy zda się pożyczył swego ognia, kostiumy oryginalne, wspaniałość postawy i ruchów, rysują się wybornie na tém tle białych draperyj, co się rozwijają od szerokich burnusów. Paryż nie widział dotąd innych Arabów, jak owych kilku biedaków, którzy w cyrku za pieniądze pokazują sztuki woltyżerskie; teraźniejsza deputacya z całkiem innych złożona jest ludzi. Może w jednym tylko Algierze dochowała się niepokalanie arystokracya wojskowa i religijna, co wspaniałością życia i umysłu, kolosalnemi majątki, i wpływem jaki około siebie wywiera, przypomina rycerzy feudalnych. Jak tamci, szef arabski jest królem swego pokolenia, jak tamci utrzymuje liczny dwór i wazali, życie pędzi na koniu, przesadza się w zbytkownych kostiumach, namiętnie kocha się w zbrojach kosztownych. Po uspokojeniu Algieru, Francuzi ze znakomitszych naczelników arabskich wybrali ludzi największéj powagi, i aby ich do siebie przywiązać dali im wysokie komendy w Oranie, Algierze i Konstantynie. Z tych trzech prowincyj przybyła deputacya, składa się z ludzi należących do arystokracyi arabskiéj, albo z marabutów to jest księży i uczonych. Niektórzy z nich przez długi czas walczyli z Francuzami, lecz poddawszy się dochowują słowa swego wiernie; inni wzrośli pod wpływem francuzkim, z instytucyami francuzkiemi, z europejską cywilizacyą obeznani, przylgnęli do zdobywców, którzy im nową przyszłość i nowy kierunek otwierają.

Nie potrzebuję mówić, że byli oni głównymi gośćmi na wtorkowym balu w Szkole wojskowéj. Powiem śmiało, że bal ten już to wielością zaproszonych, majestatycznością sal i osobliwością ozdób stanowi epokę w historyi zabaw paryzkich. Z wewnętrznego podwórza Szkoły zrobiono salę do tańca najmniéj 200 stóp długą, a 60 wysoką. Ściany wewnętrznego frontonu obito aksamitem ze złotemi szwami i frandzlami, na które 40,000 świec rzucało blask nieporównany. Do około szły ozdoby rycerskie, zbroje dawnych rycerzy, trofea itp., z mozdzierzy i dział sypały się olbrzymie bukiety, połączone z sobą ogromnemi girlandami. Wielki orzeł napoleoński, krzyż legii honorowéj i utworzony świeżo medal wojskowy ułożone z drobnych sztuk wojennych z wielkim gustem i nader misternie. Wyżéj ciągnęła się galerya, któréj balustrada podobnież z pałaszy i pistoletów ułożona, co sprawiało efekt oryginalny i dziwnie piękny. Powiadają, że do ubrania sali użyto 10,000 broni siecznéj, tyleż sztuk broni palnéj, 20 dział i 30 wielkich moździerzy, i ani się dziwię téj liczbie, zważywszy na ogrom sal i bogactwo dekoracyj. Na prawo i na lewo sali głównéj rozciągały się inne sale z równym gustem i przepychem, w podobny sposób przystrojone, była to sala biesiadnicza dla prezydenta, dla kobiet, dla mężczyzn, ogromny bufet i sala do gry i rozmowy.

O godzinie 10éj prezydent rozpoczął bal otworzywszy taniec z żoną ministra wojny. Zadrżeli wszyscy na odgłos kolosalnéj orkiestry, było bowiem pod dyrekcyą Strausa trzystu muzykusów, a między nimi kilku grających na Saxofonach. Zdaje mi się, iż ucho oficerów za nadto tuszyło o twardości nerwów kobiecych i nie małego trzeba było czasu, aby się przyzwyczaić do grzmotu téj orkiestry, któréj podobnéj zaprawdę nie będzie chyba na Józefatowéj dolinie. Było kobiet najmniéj cztery tysiące, a zbytecznem byłoby dodawać, że bogactwo ich toalety rywalizowało z przepychem sal i dekoracyj. Tłumy mężczyzn, których rachowano przeszło na 15,000 połyskiwały się od świetności oficyalnych kostiumów, różnorodności oficerskich uniformów i mnóstwa gwiazd i ozdób honorowych wszelkiego rodzaju i wszelkiego narodu. Widziałem uniformy francuzkie, angielskie, austryackie, rosyjskie, hiszpańskie, portugalskie, sardyńskie, neapolitańskie, pruskie, badeńskie,— białe, czerwone, żółte, granatowe, zielone, zasypane złotem, srebrem, z pośród których tylko uniformy angielskie pozbawione dekoracyj i czarne fraki cywilnych tém poważniéj prostotą swą odbijały.

Jednem słowem, wspaniałość lokalu, blask oświecenia, huk orkiestry, tłumy przepysznych kostiumów, sprawiały efekt magiczny. Trwała zabawa aż do 6éj z rana, a nawet ten kto nie tańczył lub rozmową nieskracał czasu, na samem tylko oglądaniu ozdób, tańców i wybornego urządzenia, mile przepędził noc całą. Lecz potrzeba by-

ło zaprawdę Cheveta, aby dla téj armii gości dostarczyć niezbędnéj ilości potraw i chłodników. Darujcie, że nieczując w sobie powołania kuchmistrzowskiego, niebędę się wdawał w wyszczególnianie biesiady, powiem tylko, iż było cztery rodzaje stołów, jeden dla prezydenta i jego domu, drugi dla 2400 dam, trzeci dla 7000 mężczyzn, a czwarty bufet dla 15,000 osób. Ile tam wyszło butelek wina, szklanek ponczu, sorbetów i lodów, ile padło zwierzyny i ryb, ile skonsumowano szynek, galaret, jarzyn, legumin, desserów i ciast, tego zdaje mi się obliczyć nie byłbym w stanie.

Nazajutrz wielki obiad dla wojskowych w Tuilerach. Czem się wyszczególniał, ile było gości, jakie przytem zabawy, niemogąc o tem zdać sprawy, odsyłam do dzienników. Obawiano się we czwartek ażali słota niezepsuje zapowiedzianych ogni, wypogodziło się wszakże z południa i już od wieczora nieskończone tłumy zalegać poczęły pole marsowe. Od 7éj z wieczora masa nieprzerwana ludzi płynęła wzdłuż bulwarów na plac de la Concorde, przeciskając się przez most Inwalidów lub posuwając się daléj polami Elizejskiemi. Więcéj niesiony i pchany niż o własnéj mocy zaszedłem aż do mostu Jena. Gwiazda ze światła elektrycznego zwabiła ludzi z całego Paryża, dając znać o bliskiém rozpoczęciu ogniów. W rzeczy saméj o godzinie 9éj strzały z moździerzy i armat otworzyły widowisko. Wnet wzniosły się słupy ogniste i czwartą część widokręgu zapaliły. Kto niewidział fajerwerków paryskich, ten równie czarownego widoku wyobrazić sobie niezdoła. Niebo zasypało się gwiazdami białemi, czerwonemi, żółtemi, niebieskiemi, zielonemi, ogniste kłosy, palące się wierzby płaczące, bukiety żarzących się kwiatów, gra najjaskrawszych kolorów, zarzuciła kanwę atmosfery i cały Paryż jak w dzień biały rozwidniła. Trokadero stał się jakoby wulkanem z którego ogromnym bukietem wybuchały te czarowne płomienie, mieniące się co chwila, na każdém miejscu inne, innéj barwy, innego kształtu, innéj mocy światła i połysku. Zdawało się jakoby wszystkie ognie słońca, wszystkie blaski i migotania się gwiazd, wszystkie tony tęczowe były na zawołanie tych sztukmistrzów a ci je rozwinęli wstęgami, wyżéj i niżéj w środku i po bokach jak im nakazywał układ artystyczny. Po chwili spoczynku zajaśniał wszystkiemi kolorami pałac, na którym w złotém i karmazynowém tle odbijały się zielone i białe napisy na cześć Ludwika Napoleona, a orzeł Bonapartów to żółty, to zielony, to błękitny roztwierał jasne swe skrzydła nad tym zamkiem czarownych ogni. Późniéj piechota udając bombardowanie strzelała nabojami ognia bengalskiego, podniosły się znowu płomienie jakoby cała góra i połowa nieba zajęły się, jakoby zapłonęła połowa światów lub gwiazdy niebieskie zmyliwszy drogę, wszystkie razem zwaliły się na ziemię. Lecz jeżeli sztuki przeszły oczekiwania wszystkich, zły układ zawiódł niejednego, po ostatnim bowiem pożarze, który powinien być finałem, piechota strzelała długo, zapowiadając chociaż napróżno dalsze igrzyska. Ztąd niezaspokojona publiczność czekała długo aż powrót wojska zwiastował jéj koniec zabawy. Ruszono w pochód, od pól marsowych aż do Tuilerów postępowaliśmy ściśnięci, jeden koło drugiego, noga za nogą przez półtory godziny maszerując, niemogąc ani przyśpieszyć, ani zwolnić kroku, że ledwo za Tuilerami udało mi się złapać nieco powietrza i na swobodniejszém miejscu odpocząć.

Paryż 15 maja.

Ω Zakończyłem ostatni list na balu danym d. 11 w *Ecole militaire*. Nazajutrz książę prezydent dał obiad w Tuilleryach dla 800 oficerów, po którym udał się z gośćmi do teatru pałacowego, na dwie piękne sztuczki *Mademoiselle de la Sèigliere i le Rendez-vous bourgeois*. Do sali teatralnéj zaproszono pareset dam z najwyższego towarzystwa dzisiejszego porządku rzeczy. Obiad odbył się zimno; dopiero komiczna sztuka *le Rendez vous bourgeois* podochociła umysły. Dnia 13 dany był w *Ecole militaire* przez księcia prezydenta obiad, dla 2500 podoficerów i żołnierzy, przybyłych w delegacyi od armii zaparyzkiéj. Książę prezydent przyszedł przy końcu obiadu i obszedłszy stoły przy okrzykach: *niech żyje Napoleon*, udał się do trybuny z któréj spoglądał na fajerwerk, puszczany ze wzgórzów zwanych Trokadero. Najpiękniejszy efekt tego wieczora zrobiła latarnia elektryczna, która obracając się na swéj osi, oświecała jakby morski farus, okolice napełnione ludnością różnego rodzaju. Co do samego fajerwerku, był on bardzo nędzny. Ludność paryzka przywykła do wspaniałych fajerwerków puszczanych przez przedsiębiorców cywilnych, nie mogła uwierzyć aby fajerwerk wojskowy, o którym tyle mówiono, tak prędko się zakończył. Uwierzyła dopiero rzeczywistości, kiedy zobaczyła oddziały wojska, użyte do puszczania fajerwerku, wracające z Trokadero i puszczające kiedy niekiedy, świece rzymskie, które przy sobie zatrzymały. Nieukontentowanie było ogólne. Nieszczęsny ten fajerwerk stał się powodem smutnych zdarzeń. Jeden podoficer artyleryi stracił rękę przez wysadzenie moździerza; ludność zaś przedmieścia S. Antoniego, włażąc na dachy, aby zobaczyć choć zdala fajerwerk, dała powód do pożaru, który tego wieczora okrył cały Paryż łuną prawdziwie polską, jaka w Paryżu rzadko się przytrafia. Do godziny 1 w nocy, tłumy ludu stały na ulicach i placach patrząc na okropną łunę, a niewiedząc którą stronę miasta ogień pożerał. Dopiero nazajutrz dowiedziano się że ogień grasował na przedmieściu S. Antoniego i że zniszczył oprócz kilku budynków wielkie magazyny drzewa.

Dnia 14, o godzinie 9 zrana, książę prezydent odbył na dziedzińcu tuileryjskiem pożegnanie podoficerów i żołnierzy przybyłych w delegacyi od armii zaparyzkiéj. Po stósownem a czułém przemówieniu, książę prezydent rozdał delegowanym wiele medalów korony rzymskiéj. Byli to w znacznéj części starzy podoficerowie i żołnierze, wybrani przez pułkowników z rozkazu ministra wojny i podani do medalu. Około południa, oddziały każdego pułku, udały się z muzyką do muzeum artyleryi, dla złożenia w niem starych sztandarów. Około 7éj wieczorem, prefekt Sekwany dał obiad w ratuszu dla oficerów armii i gwardyi narodowéj. Było to jedyne pole, na którém ukazała się gwardya narodowa. Przy rozdaniu orłów, miała ona tylko na placu marsowym małą trybunę, w któréj mieściło się ze stu jéj oficerów. Rząd dzisiejszy nie lubi gwardyi narodowéj, chociaż ją zreorganizował, i z tém się nie tai. Gwardya zajmować będzie tylko trzy warty: w pałacu elizejskim, w ratuszu i w Tuileryach. Tym sposobem przypadają na każdego gwardzistę na rok zaledwie dwie warty i warty te będą przed nocą ściągane. Gwardya narodowa została zachowaną jako formalność, dla zadosyć uczynienia zwyczajom i wspomnieniom Paryża. Po obiedzie ratuszowym, odbył się koncert. Dla wojskowych był to kwiatek do kożucha, który nikomu się niepodobał. Dziś, w sobotę, niema jeżeli się nie mylę, żadnéj zabawy urzędowéj. Jutro, minister wojny daje śniadanie dla Beduinów przybyłych w delegacyi. Pojutrze, jenerał d'Hautpoul, referendarz senatu, daje bal. Na nim ma się skończyć tydzień balowy, który sprowadził do Paryża wielką liczbę cudzoziemców i mieszkańców departamentowych. Już część gości paryzkich wyjechała, ale zabawy zapewnie nie ustaną aż po skończeniu obrad senatu i Ciała prawodawczego.

W tym tygodniu, Ciało prawodawcze wybrało komissyą budżetową, niechętną wielu wydatkom rządowym, domagającą się oszczędności i zmniejszenia armii. Nadszedł list hrabiego Chambord, radzący jeżeli nie nakazujący odmówienie przysięgi. *L'Indépendance Belge* nie była wczoraj wpuszczona do Francyi, dla tego że ogłosiła rzeczony list w swych kolumnach. *Le Constitutionnel* oznaczył pierwszy znaczenie listu hr. Chambord, który niezawodnie sprawi że pewna część legitymistów, która dotąd popierała księcia prezydenta, z nienawiści do orleanistów, cofnie swe poparcie. *Le Constitutionnel* wyraził się z oględnością o partyi która oddała dzisiejszemu porządkowi rzeczy tyle usługi, ale dodał że rząd dzisiejszy, oparty na głosowaniu powszechném, jéj się nie boi. *L'Union* odpowiedziała i zapewniła, że legitymiści będą wspierać rząd dzisiejszy kiedy będzie chodzić o zgnębienie partyi republikańskiéj i socyalistowskiéj, lecz że nie dadzą powodu księciu prezydentowi do ogłoszenia się cesarzem, tojest, że są przeciwni cesarstwu. Na ten artykuł, *le Constitutionnel* zrobił replikę w któréj oświadczył powtórnie że rząd legitymistów się nie lęka i że skoro armia dotrzyma mu wierności, dokona celów które mają na widoku szczęście Francyi. *Le Pays*, dodając swe słowo, zawołał że cesarstwo nie będzie zrobione, lecz że się samo zrobi. Wielu sądzi, że w razie zerwania z legitymistami, książę prezydent zbliży się więcéj do ludu i że podniesie namiętności, jakie tlą w wielkiéj części Francuzów przeciw Burbonom; ale stanie się zapewne że wielka część legitymistów albo pozostanie w stagnacyi, albo trzymać się będzie rządu, z pragnienia znaczenia i dzierżenia urzędów, od których tak długo była wyłączona. Partya legitymistowska zostaje w rozdziale, a to sprawia że hr. Chambord nie śmie dawać rozkazów i przestaje na radach, których nie wiele kto słucha. Taki stan rzeczy stanowi siłę księcia prezydenta i daje mu nadzieję że cesarstwo nie stanie się dla niego skałą tarpejską.

Cokolwiek nastąpi, legitymiści są dotąd bardzo oszczędzani przez rząd. Im tylko wolno coś powiedzieć po dziennikach, chociaż wszystkiego powiedzieć niewolno. Dzienniki republikanckie odebrały już w połowie ostrzeżenie i tylko wegetują. *Debaty* trzymają się przyjętego systemu i nic niemówią o sprawach wewnętrznych, wyjąwszy o finansach, które obrabia starannie p. Broët, dawny przyjaciel Michała Chevalier, orleanisty, a dziś jednego z dygnitarzy rządowych. W tych dniach jednak *Debaty* przemówiły; zadały sobie zapytanie, dla czego nic nie mówią o Ciele prawodawczém i odpowiedziały, że dla tego, iż według obowięzującéj konstytucyi, Ciało prawodawcze jest niczém, a władza wykonawcza wszystkiém. Artykuł *Debatów* zrobił pewne wrażenie, jeżeli dziś tego wyrazu użyć można. Lud departamentu, nieco swobodniejszy w myśli i mowie okazuje śmieléj swe wrażenia. Na niektórych punktach okazały się agitacye republikanckie. W Lyonie głoszono, że proboszcz z Ars miał przepowiedzieć, umierając, iż wkrótce nastąpi Rzeczpospolita socyalna. Prefekt lioński musiał zaprzeczyć pogłosce i zapewnić, iż proboszcz z Ars nietylko żadnéj przepowiedni niezrobił, lecz, że nieumarł. Lud paryzki niepodaje się tyle złudzeniu i emigruje. W tych dniach nowy konwój emigrantów, złożony z 246 osób, wypłynął z Marsylii do Kalifornii. Przed wypłynięciem, emigranci udali się w procesyi do kościoła *Notre Dame de la Garde*, położonego na górze, domierzającéj morza, i polecili się opiece opatrzności. Emigracye, rewolucye, ubostwo sprawiły, że w ostatnich pięciu latach, ludność francuzka powiększyła się tylko o 1,08 na sto, to jest, o 0,21 na sto rocznie, kiedy dawniéj powiększała się o 3 od sta na pięć lat, a 0,60 od sta rocznie. Powyższe liczby podało urzędowe obliczenie ludności, dokonane przeszłego roku a ukończone temu parę miesięcy. Liczby, fakta i usposobienie ludności pokazują, że Francya jest znużoną i że pragnie przedewszystkiém pokoju i dobrego bytu. Taki stan rzeczy jest bardzo dogodnym dla cesarstwa. Książę prezydent przeznaczył 3 miliony na *Cités ouvrières* i obiecał 5000 fr. nagrody za najlepszy plan gmachu przeznaczonego na mieszkanie robotników.

To co wam donosił mój kolega korespondencyjny, o trudnościach położenia lorda Cowley względem kięcia Hieronima, sprawdziło się. Rząd angielski rozkazał ustąpić ambasadorowi w kwestyi etykiety i zająć miejsce po księciu Hieronimie. Na kolacyi w *Ecole Militaire*, książę Hieronim siedział po lewéj stronie księcia prezydenta, kiedy lord Cowley siedział po prawéj stronie ale aż po pani de St. Arnaud. — Mówią, że po salonach paryzkich ma być zbierana składka na jenerałów wygnanych, którzy odmówiwszy złożenia przysięgi, postradają swe pensye. — Majątek orleański Raincy został na rzecz skarbu zabrany. Ogłoszony bilans bankowy, chociaż niejest wyborny, jest zaspakajający, bo pokazuje, że pieniędzy lużnych jest podostatkiem. Wczoraj, upłynął termin żądania konwersyi rentów dla osób mieszkających zagranicą. Na żądanie tych osób, w liczbie których ma się znajdować Rosya, skarb będzie musiał wypłacić 35,463,000 fr. — P. Courtais, jeden z jenerałów wygnanych, otrzymał pozwolenie wrócenia do Francyi i zamieszkał swą majętność na prowincyi. Jest to starzec siwy i słaby, który dając się uwieść przez socyalistów, ułatwił dzień 15 maja. Żaden z jenerałów niedoznał nigdy takiéj zniewagi jak on, gwardziści bowiem narodowi plwali na niego i jeden z nich w twarz go uderzył. — Dziennik *la Gazette du bas Languedoc* otrzymał ostrzeżenie. — Mówią znowu o wyjeździe księcia prezydenta do południowéj Francyi.

Z wiadomości zagranicznych niema nic ważnego. W Jerozolimie, Grecy, mszcząc się na katolikach za odebranie niektórych miejsc grobu Chrystusowego, gotowali napaść w święto wielkiéj nocy. Wojsko tureckie utrzymało spokojność odbierając noże Grekom wchodzącym do kościoła. Na wiadomość o zamachu Greków, p. Botta, konsul francuzki, pospieszył do Jerozolimy.

Przegląd Polityczny.

Gazety wiedeńskie ze środy niedoszły nas jeszcze.

Pobyt Cesarza Mikołaja w Berlinie, a mianowicie wyrazy, które przemówił do oficerów w Potsdamie, różnie są rozbierane. My podajemy te słowa, jak nam je dzienniki przyniosły, pomijając domyślane ich tłumaczenia. We środę miały być Izby zamknięte, niektórzy utrzymują, że tylko odroczone do 10go czerwca, a to wnoszą z téj okoliczności, iż prezydium na 10go czerwca naznaczyło powiększenie liczby urzędników biór sejmowych. Wszakże jeszcze na posiedzeniu w dniu 17 minister-prezydent odczytał pismo królewskie, które go upoważnia do zamknięcia narad sejmowych we środę o godz. 2giéj w zamku królewskim. Na tém samém posiedzeniu minister odpowiedział na interpelacyę tyczącą się obrad celnych, iż lubo niemoże zdawać sprawy z czynności nieukończonych, winien wszakże publicznie dla uspokojenia powszechnego oznajmić, iż rząd postanowił niezmieniać stanowiska przy rozpoczęciu układów przez siebie zajętego.

Rząd hannowerski przedłożył już, niedawno zebranemu sejmowi, propozycye do zmiany ustawy; zmiany te wypływają powiększéj części ze stosunków agraryjnych i różnicy stanów rycerskiego, miejskiego i włościańskiego.

Reprezentacya stanów miasta Frankfurtu nad Menem odrzuciła bezwarunkowe uprawnienie żydów, którzy niemogą ani w senacie, ani w sejmie zasiadać.

W Frankfurcie ogłoszono 18 maja program pożyczki austryackiéj srebrem na 35 mil. złr. m. k. z 2% na umorzenie za pośrednictwem domów Rotschilda i Gruneliusa. Wpisy rozpoczną się w czerwcu.

— W Danii uchylono w wojsku przysięgę na konstytucyą.

— Odezwa hr. Chambord do legitymistów z jednéj strony, a listy jenerała Changarniera i Lamoriciera odmawiających przysięgi, z drugiéj, nieprzestają zajmować paryzki świat polityczny. List hr. Chambord sprawił jak mówią niemałe w Elizeum rozdrażnienie; i zdaje się dzisiaj, że objęte nim instrukcye ściśléj będą brane przez stronników prawéj monarchii, aniżeli zrazu mniemano.

Co się tyczy listu jenerała Changarnier, takowy mimo nader ostrych wyrażeń, ogłoszony został w całości przez elizejski dziennik *le Pays*; i to, jak mówią z rozkazu ksiecia prezydenta.

Na nowo obiegają pogłoski o zmianach w gabinecie — p. Persigny ma objąć ministerstwo stanu, a p. de Maupas ministerstwo spraw wewnętrznych, gdy tymczasem ministerstwo policyi ma być zwinięte, przychylnie do życzenia komissyi budżetowéj.

Z dniem 12 maja upłynął ostatni termin do zgłaszania się z zagranicy o wymianę zredukowanéj 5-procentowéj renty na gotowiznę. Wedle *Constitutionnela* można liczyć na 500 milionów, kapitał rent francuzkich w ręku zagranicy zostający; wszakże zgłoszono się tylko o wymianę 35 milionów (około 1,700,000 renty), z których 29 przypada na Rosyą, reszta na inne kraje. Rząd spłaci tę summę bez uciekania się do nowéj pożyczki.

Przegląd dostawy rekrutów w Galicyi, Bukowinie i W. Ks. Krakowskiem:

Obwód	Pobór rozpisany		Dostawiono w poprzednim poborze		Dostawiono od 1 do 15 kw. 1852		Zaległo	
	Chrześcian	Żydów	Chrześ	Żydów	Chrześ	Żydów	Chrześ	Żydów
Wadowicki....	880	21	767	13	29	1	84	7
Bocheński.....	636	52	365	6	31	2	240	44
Sandecki......	675	28	380	4	144	3	151	21
Tarnowski.....	724	60	690	44	9	1	25	15
Jasielski......	727	25	305	5	89	2	333	18
Rzeszowski....	860	83	392	11	11	5	457	67
Sanocki.......	780	41	479	21	51	3	252	17
Przemyski.....	750	57	359	20	67	6	324	31
Samborski.....	882	61	838	47	32	2	12	12
Żółkiewski....	704	46	575	26	27	10	102	10
Lwowski......	509	98	352	15	14	7	143	76
Stryjski.......	684	93	604	38	23	10	57	45
Złoczowski....	723	110	563	29	66	11	94	70
Brzeżański....	652	58	546	30	6	3	106	25
Stanisławowski.	752	84	668	28	57	16	27	40
Tarnopolski....	640	66	484	37	41	16	115	13
Czortkowski...	670	41	621	38	35	1	14	2
Kołomyjski....	721	144	610	27	39	6	72	111
Bukowiński....	1159	52	1032	32	27	7	100	13
Krakowski.....	375	61	340	29	9	3	26	29
Razem	14503	1281	10976	500	793	115	2734	666

Między zaległemi rekrutami żydowskiemi, znajduje się 16 ludzi z dawniéj zaległych, o których wykreślenie starają się obecnie.

Cor. Bl. a. Böhm. pisze z Wiednia: W tutejszych politycznych kołach nie jest to obojętném, że rossyjski kanclerz hr. Nesselrode blisko trzy dni dłużéj zabawił w Wiedniu aniżeli Cesarz. Już dawniéj pisałem dlaczego hrabia tu zabawi i dziś z pewnego źródła mogę potwierdzić, że w rzeczy saméj sprawy Niemiec mianowicie zaś o ile one wypływają ze stosunków wzajemnych Austryi i Prus, bardziéj jeszcze aniżeli sprawy francuskie były przedmiotem konferencyj z ministrem spraw zagr. Wiarogodność tego zdania popiera jeszcze to, iż poseł pruski hr. Arnim miewał również udział w naradach lubo nie tak ciągle jak bar. Meyendorff. Jeżeli z tego powodu niektóre dzienniki mówią o zupełném ustąpieniu Prus i zawezwaniu tutejszego rządu o pełnomocnika na kongres celny, to wiadomość ta zdaje się być przedwczesną.

Gaz. Augsb. pisze w tym samym przedmiocie z Berlina, iż na tydzień przed przyjazdem Cesarza rossyjskiego do Wiednia, bar. Meyendorff udzielił notę, w któréj Cesarz zaleca utrzymanie związku celnego i oświadcza się przeciw trzeciemu związkowi handlowemu, któryby z łatwością popadł w ręce zagranicy lub demokracyi. Drobne państwa niemieckie powinny się w sprawie handlowo-politycznéj trzymać ściśle jednego z dwóch mocarstw niemieckich.

— *Gaz. Conserw. Szlas.* pisze z Wiednia, że urzędnicy dworscy i służba przydzielona do osoby Cesarza Mikołaja i W. Ks. Konstantego bogato obdarowana została przy ich odjeździe. Kiedy oficerowie domu otrzymali kosztowne tabakierki, pierścienie itp. służba niższego nawet stopnia dostała zegarki wraz z łańcuszkami przeszło po 100 złr. wartości. W. Księżna Aleksandra w czasie sześciodniowego pobytu swego rozdzieliła tysiąc dukatów między ubogich. Można sobie łatwo wystawić, że goście, którzy po drodze takie ślady zostawili długo będą żyć w pamięci obdarowanych.

— Tenże sam dziennik utrzymuje, że mimo zapowiedzenia, iż N. Pan wyjedzie 5 czerwca do Pesztu, a wojska przeznaczone do obozu pod Cegledem już otrzymały rozkaz do pochodu i staną na miejscu 3 t. m., wszakże Cesarz nie wyjedzie z Wiednia przed Bożem Ciałem (10 czerwca), które zwykł był N. Pan obchodzić corocznie. Na przyjazd Cesarski poczyniono wystawne przygotowania w Peszcie. Cesarz zamieszka w zamku Budy, do którego droga od Dunaju przyozdobiona będzie sześciома bramami tryumfalnemi, i w tym celu zamówiono już z Wiednia dekoratora. Pobyt Cesarza w Węgrzech, który nie ograniczy się na samym Peszcie, potrwać ma najwięcéj dwa tygodnie.

— Jeden z dzienników berlińskich donosi z wiarogodnego źródła o znacznéj redukcyi armii austryackiéj i że taż na stopę pokoju sprowadzoną będzie.

— Hrabia Colloredo-Wallsee miał otrzymać poselstwo w Londynie. W tych dniach przybył do Wiednia senator francuski Heckeeren.

Królestwo Polskie.

Warszawa 18 maja. N. Pan przychylnie do wstawienia się JO. Księcia Namiestnika Królestwa najmiłościwiéj dozwolić raczył wychodźcy polskiemu w Londynie przebywającemu Ludwikowi Lemańskiemu powrócić do Królestwa Polskiego, bez dozwolenia mu atoli legitymowania się z pochodzenia szlacheckiego i bez powrócenia mu skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku. (K. W.)

Niemcy.

Berlin 18 maja. Cesarz rosyjski przybył onegdaj wieczór do Potsdamu o wpół do 9éj. W dworcu kolei zgromadzone było mnóstwo oficerów, naczelny prezydent, władze miejskie, a w sali król, królowa, cesarzowa, W. Ks. Konstanty z żoną i wszyscy książęta domu królewskiego. Cesarz wsiadł wraz z królem do otwartego pojazdu czwórką zaprzężonego a za nim długi szereg powozów pociągnął ku zamkowi. Wkrótce potem zagrzmiała muzyka 5 pułków stojących w Potsdamie. Cesarz wyszedł do zgromadzonych oficerów i rzekł do nich: „Jakże się cieszę, że znowu jestem między wami. Znacie mój sposób myślenia i wiecie żem zawsze był wiernym wam towarzyszem. Całém sercem byłem przy was w ciężkich czasach. Wyście już doświadczeni — mówił daléj, podając rękę dowódzcy 1 pułku gwardyi pułkownikowi hr. Blumenthal— wyście pozostali wierni jakiemi zawsze byliście. Przychodzę tu do was stary do starych, bądźmy zawsze dobrymi przyjaciołmi i trzymajmy się mocno razem po koleżeńsku; chcecież tak, chcecież?“ — „O niezawodnie W. C. Mość odpowiedziano.“ Późniéj obrócił się Cesarz do różnych dowódzców i rozmawiał z niemi poufale, a wracając się rzekł raz jeszcze do jenerała Möllendorf „A więc niezawodnie my będziem zawsze tak jakeśmy byli dobrymi przyjaciołmi idobrymi kolegami“ — i udał się wśród okrzyków oficerskich z królem i książętami do zamku. Wieczór grała jeszcze muzyka hymn rossyjski.

Dziś w południe minister prezydent, przyjmowany był przez Cesarza w dłuższéj audyencyi. Do Potsdamu zjeżdżają się już książęta niemieccy. Dziś przybył król hannowerski wraz z żoną, która jest siostrą W. Księżnéj Aleksandry. Jutro spodziewana W. Księżna Olga i W. Książe Oldenburgski. Książe pruski odjechał wszakże na otwarcie wystawy przemysłowéj w Szczecinie, wróci jednak niebawem. Od kilku już tygodni jak pisze *Wehrzeitung* wojsko ćwiczy się w obrotach, aby nie powstydzić się przed Cesarzem, który jak wiadomo wielkim jest w tym względzie znawcą, i aby utrzymać dobre o armii pruskiéj mniemanie. Wczoraj załoga potsdamska występowała do przeglądu, a na jutro wielki przegląd w Berlinie, na który ściąga zewsząd wojsko. Podobnież odbędą się ćwiczenia wojskowe dni następnych a przez ten czas dwór zamieszka w Charlottenburgu.

Ćwiczenia te jednak nie wyrównają w okazałości wiedeńskim, bo tylko 18,000 ludzi zbierze się. Na jutro zapowiedziany również pierwszy występ artystów z *Théatre français*, na których czele panna Rachel. Towarzystwo to umyślnie zawezwane telegrafem dawać tu będzie stare francuzkie tragedye (Fedra, Andromacha, Horacyusze, Polyeukt i Bajazet) hrabia Nesselrode przybył 16go wieczór i natychmiast długą odbył naradę z ministrem-prezydentem, a nazajutrz wyjechał do Potsdamu.

— Gazety podają teraz liczne szczegóły z posiedzenia kongresu celnego na dniu 14 maja. Pełnomocnik bawarski wniósł, aby po rozpoczęciu już narad, na podstawie traktatu prusko-hannowerskiego, rząd pruski naznaczył termin, kiedy zamyśla rozpocząć spodziewane z Austryą układy. Bawarya gotową jest wysłuchać propozycye w téj mierze pruskie, ale w oznaczeniu stałego terminu pomienionych układów, upatrywać właśnie musi zapewnienie ich rozpoczęcia. Pełnomocnik pruski oświadczył na to, iż termin takowy nieda się dziś jeszcze z pewnością naznaczyć, bo to nastąpić dopiero może po ukończeniu konferencyi, i zapewnienie się względem dalszego trwania Związku celnego. Wieczorem tegoż dnia odbyła się w gabinecie pruskim narada, na któréj udział mieli: minister-prezydent, ministrowie handlu i skarbu (Heydt i Bodelschwingh, podsekretarz stanu Lecoq, jeneralny dyrektor podatków Pommer-Esche i tajny radzca Delbrück, i postanowiono, aby w dalszém postępowaniu pełnomocnik pruski nie zmienił ani na jotę zasad objawionych i w niczém nie ustępował. Z drugiéj strony pełnomocnicy Bawaryi i krajów reprezentowanych na zjeździe darmstadzkim, mieli otrzymać od dworów swoich instrukcye, aby dalszemi demonstracyami lub odmową udziału w obradach, nie przerywali konferencyi, wszakże od czasu do czasu składali wnioski na podstawie przyjętego planu, i zmuszali tym sposobem nieustannie rząd pruski do odpowiedzi w kwestyach zasadniczych. Czyliż celem tego byłoby podchwytywanie nieostrożności pruskiego pełnomocnika?

— Dep. Frankenberg zdał w Izbie wyższéj w Berlinie sprawę o stanie fundacyi na sieroty po zmarłych na cholerę w Górnym Szląsku, a to na zasadzie prawa sejmowego z d. 13 czerwca r. z., które nakazywało coroczne składanie Izbom raportu o stanie zakładów i funduszów wychowania sierot rzeczonych. Pierwsze to sprawozdanie złożone na d. 20 kwietnia w komisyi sejmowéj przyjęte przez nią było 15 maja. Szczegóły tego sprawozdania są następujące: Z 9000 dzieci pozostałych po zmarłych rodzicach w powiatach Pszczyńskim, Rybnickim i Raciborskim, było jeszcze w r. 1850 około 4000 dzieci pozostawionych bez przytułku i opieki. Rząd zajął się: 1) otworzeniem 20 zakładów wychowania, każdy na 50 dzieci obojéj płci niżéj lat 10ciu; 2) 5 zakładów wychowawczych dla chłopców od 11—16 lat; 3) zakładu służących dla dziewcząt od 11 do 16 lat; razem w tych zakładach miało się mieścić 1500 sierot; wreszcie 4) 2500 dzieci miało być umieszczonych na prywatném wychowaniu za stosownem wynagrodzeniem w okolicach zamożniejszych, z uwzględnieniem wyznania religijnego. O uwzględnieniu narodowości, nie było nigdzie wzmianki. Tymczasem z obecnego sprawozdania pokazuje się, że zamiast 1000 dzieci w 50 zakładach wychowawczych, umieszczono 750 w ośmiu zakładach liczących po 50—75 dzieci i w jednym wielkim zakładzie w Rybniku 300 dzieci.

Szkoły gospodarcze założono w trzech wioskach, gdzie uczą początkowych nauk szkolnych, religii, gospodarstwa i najpotrzebniejszych rzemiosł. Zakład żeński również istnieje i tam uczą początków nauk, religii robót ręcznych i gospodarstwa rolniczego. W liczbie sierot znajduje się 140 wyznania protestanckiego, osobno w zakładach trzymanych. Zakłady gospodarcze i służących liczą razem 750 dzieci, 50 dzieci znajduje się w zakładach dla ciemnych i głuchych. Najtrudniejsze zadanie pomieszczenia 2500 sierot po domach prywatnych nie zostało w zupełności jeszcze wykonane. Z pomiędzy 2500 sierot pomieszczono dopiero 900, reszta ma być również umieszczoną. Z resztą sprawozdanie ogranicza się tylko na liczbach. Koszta wynoszą 131,122 tal. a użyto na ten cel: 1) fundusz ubogich w Wrocławiu 67,290 tal. z kasy publicznéj, reszta funduszu ubogich Górnego Szląska 3736 tal. fundusz 60,000 przez sejm wyznaczony i 96 tal. dochody uboczne.

Komisya projektować będzie Izbie, aby poprzestała na tém sprawozdaniu, a do przyszłorocznego odłożyła przedstawienie etatu szczegółowego wydatków na utrzymanie sierot, i zbadanie takowego.

Francya.

Paryż 16 maja. Dzisiaj ukonstytuowała się komissya ciała prawodawczego, do rozpoznania budżetu na rok 1853 powołana i wybrała prezesem swoim p. Gouin, sekretarzami pp. Ancel i Hallez-Claparède. Zapewniają, że komissya ta w trzech następnych punktach zamknęła żądania swoje względem rządu: 1) Zwinięcie ministerstwa policyi. 2) Złożenie wyjaśnień co do konwersyi rentów, 3) Takichże wyjaśnień co do deficytu w budżecie na rok 1853, który p. Gouin oblicza na 100 milionów fr.

— O wrażeniu uroczystości majowych pisze *Gazeta Augsburgska.*: „Uroczystość 10go maja, była w zamiarach Ludwika Napoleona niewątpliwie czemś więcéj, jak wielką rewią dla rozdania kilkuset sztandarów i zaimponowania paryskiemu ludowi. Miała ona przybyłym z dala i bliska reprezentantom obcych mocarstw dobitnie pokazać i uwidocznić absolutną podległość Francyi, z jéj ogromnemi siłami, woli jednego, — słowem była to europejska demonstracya. Posłowie zagraniczni, więcéj jeszcze niż obcy jenerałowie obowiązani tam byli do obserwacyi, zaczem sąd ich w téj mierze zasługuje na uwagę. Otóż zdaje się, że największe na nich wrażenie sprawił nie tyle zapał dla cesarstwa, bo do tego nie było żadnego z góry impulsu, ile ta głęboka, bierna spokojność, ten wzorowy porządek jaki zarówno w armii i w krociach zebranéj na placu marsowém ludności panował. Półmiliona zapalonych Francuzów, którzy się na szczupłéj stósunkowo przestrzeni, jak dzieci powodować dają, oto właściwe, moralne téj fety wrażenie. Jeden z najznakomitszych członków ciała dyplomatycznego, miał zadziwienie swoje w tych wyrazić słowach: "Ten prezydent jest prawdziwie wszechmocny, nic mu nieśmie stanąć na przeszkodzie, on może wszystko, nawet—gdyby to uznał za stósowne,—mógłby niedać się zrobić Cesarzem!“

Turcya.

Osser. Dalm. potwierdza wiadomość dawniéj telegrafowaną o napaści 500 Czarnogórców na jedną z osad w Hercegowinie i zabraniu tamże około 1000 owiec i 90 sztuk bydła. Zrabowano przytem 20 domów i dwóch młodych ludzi zabito. Z przeciwnéj strony padło 4ch ludzi, między nimi dwóch popów, przy napadzie patrolu tureckiego z 20 ludzi złożonego. Daléj pisze ten dziennik, że znaczna ilość broni zabranéj Rajom, idzie pokątnie na sprzedaż zapewne przez urzędników podrzędnych. Najkosztowniejsza broń pochodzi od mieszkańców Liwna. W Mostarze objął dowództwo Miri-Liwa Ibrahim pasza i czeka posiłków, z któremi pociągnąć ma na Grahowo a może i na Czernogórę, która rości sobie prawa do Hercegowiny. Omer pasza w skutku wołania udał się do Carogrodu. Rajowie spodziewają się, że teraz prześladowania się skończą.

Depesza z Żary 14go donosi, że 2 bataliony tureckie wkroczyły z Liwna do Mostaru i mają podo-

bno ku granicy Czernogórskiéj się posunąć, nie wejdą tam jednak bez nowego nakazu z Carogrodu.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków d. 21 maja. W nocy z wtorku na środę spaliły się w Czulicach (własności p. L. Szumańczowskiego) nowowystawione stodoły wraz z aparatem do młockarni itp.

— Czytamy w kronice *Gazety Lwowskiéj* 17 maja. „Wczorajszy dzień zakrawał na wielkie miasto; dla osobliwości wart wspomnienia już najpierwéj dla tego, że był pierwszy z cieplejszych tegoroczném wiosny, można już było w lżéj watowaném chodzić odzieniu, do tego niedziela i Ś. Jan Nepomucen nadał uroczystości i przyczynił życia publicznego. Trzecia okoliczność: Jarmark pod Ś. Jurym wywabił piernikiem najodleglejsze przedmieścia i przynajmniéj w ostatnią dobę życia swego patrzał na wzgórza podjurskie, zapełnione liczną publicznością. Niżéj pod Ś. Jurem Ogród pojezuicki puszczał Balona, i dosyć prawdziwego; miał wzlecić pod obłoki i doszedł na Zielone, tam osiadł, ludzie patrzyli od ulicy, bo wniście do ogrodu ich nie bawiło może dla tego, że drzewa jeszcze się nie rozwiły. Na przeciwnéj stronie miasta od wschodnio-północnego wiatru, Góra Franciszka Józefa obchodziła świetną muzyką pierwsze na ten rok otwarcie Wysokiego Zamku, także i tam zebranie luda miało być liczne, a może téż z czasem wejdzie we zwyczaj odwiedzać ten piękny zakład spacerów, tylko by wprzódy należało ludzi oswoić z przechadzką, tj. z przyjemnością przechadzki dla saméj przechadzki, co nie tak łatwo, gdyż do tego koniecznie potrzeba przydzielać żywiołu z samego siebie. Obok tych wszystkich zabaw przysposobionych dla publiczności na dzień wczorajszy, najwdzięczniejsza w teatrze pozostała prawie bez widza, chociaż dla szczególniejszéj zręczności pp. Edwarda Rasimi, Ameson Jameson i trojga dzieci, chłopców 8-, 6- i 5-letnich na afiszu, wcale zasługiwała na liczniejsze zgromadzenie. Znane powszechnie i po tylu różnych u nas przedstawieniach, dobrze są pamiętne sztuki łamane, ale sztuka z takim wdziękiem wykonywana, dotąd jeszcze nie była na naszéj scenie. — Igrzyska przezwane Husa, zajęły mimiką jak się afisz wyraził, napowietrzną, a mali „geniusze Olimpu“ odegrali całą scenę z niezmierną zręcznością. Tylekroć zawiedziona publiczność nie zbyt dowierzała zapowiedziom, ale spodziewać się, że nie zechce pominąć sposobności i przyjdzie sprawdzić to, co warte było pamięci w kronice.“

— W Wiedniu odbyły się pierwsze wyścigi konne we Freudenau. Pierwsza gonitwa o nagrodę 500 złr. Konie wszelkich krajów które jeszcze nigdzie nie wygrywały ani nagrody ani zakładu, i nie liczą lat 5. Przestrzeń 1 mila ang. stawka 100 złr. od konia. Ubiegały się: barona Maltzahn *Panic*, p. Bethmanna *Louisa*, p. Ostena *Isevalt*, hr. Huniady *Sybarit* i hr. Waldsteina *Prorok*. *Sybarit* wygrał z łatwością.

II. gonitwa: nagroda 1250 złr. konie krajowe wszelkiego wieku. Przestrzeń $2\frac{1}{2}$ mil stawka 100 złr. Wygraną stawkę bierze w połowie pierwszy w połowie drugi wygrywający. Ścigały się: p. Bethmanna *Ronow*, hr. Huniady *Artur*, tegoż *Sybaryt*, księcia A. Lichtensteina gniadosz z *Defence* i *Chaos*, hr. Waldsteina z *Gambii* i *Iris*. Wygrał *Ronow* a tuż za nim *Artur*.

III. gonitwa: nagroda 1100 złr. złożona przez lubowników, konie krajowe 3-letnie, przestrzeń 1 mila stawka 150 złr. między dwa konie dzielona. Biegały: p. Bethmana *Stanisław*, hr. Harracha z *Provosta* i *Sally*, tegoż z *Kameleona* i *Bantam*, hr. Henkla *Danneborn*, hr. Huniada *Lizetta*, ks. Lichtensteina z *Bridegroom* i *Lucy*, hr. Waldsteina *Minima*. Wygrał *Stanisław*, *Minima* była najbliżéj.

IV. Stawka *(Stakes)* hr. Maltzahna wraz z nagrodą 500 złr. Wpis 200 złr. Przestrzeń $1\frac{1}{4}$ mili. Konie wszelkie byle nie w Anglii zrodzone. Biegały: hr. Hahna *Equator*, hr. Huniada *Sylf*, bar. Maltzahna *Erbprinz*. Nigdy jeszcze niepokonany *Equator* wygrał z łatwością. Najbliższe wyścigi 19 maja.

— W niedzielę wyjechało z Wiednia koleją żelazną południową 12,000 osób pociągiem spacerowym.

Przyjechali do Krakowa od dnia 19go do 20go maja: — Wysocki Ignacy, Markow Bronisława z Warszawy. Chłopicki Wojciech z Tarnowa. Walewski Stanisław z Polski. Bieńkowska Marya z Wiednia. Kronstein Karolina, Reines Piotr, Tewissen Karol ze Lwowa.

Wyjechali: Przebendowska hr., Lanckorońska, Przebendowska do Tarnowa. Stadnicka Aleksandra do Gdowa. Cielemowska Albertyna do Wiednia. Pükler Edward hr. do Prus. Sitkiewicz Wincenty do Warszawy.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski 21go maja. Banknoty 86. — Pruski kurant $104\frac{1}{4}$. — Imperyały ros. 34 gr. 18. — Rublo srebrno 100. — Dukaty 19 złp. gr. 25 — Listy zastawne Król. Pols. z kuponami $101\frac{5}{12}$. — Listy zast. galic. żądają $87\frac{1}{2}$ — dają 87. — Cwanc. stare $105\frac{1}{4}$ nowe $105\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z d. 16go maja. Dukat holen. 5 złr. 46 kr. — Dukat ces. 5 złr. 52 kr. — Półimperyał rosyjskie 10 złr. — kr. 4. Rubel rosyjski 1 złr. 56 kr. — Talar pruski 1 złr. 48 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 26 kr. — Galic. listy zastawne za 100 złr. 83 złr. 10 kr.

Kurs wiedeński z dnia 18go maja. — Metaliki $95\frac{9}{16}$ — Nowa pożyczka $85\frac{3}{4}$. — Akcye Banku wiedens. 1282. — Akcye Kolei żelazn. 188. — Agio od złota $30\frac{1}{2}$, od srebra $22\frac{3}{4}$

Kurs wrocławski z dnia 19go maja. Banknoty austryackie $82\frac{1}{2}$. Listy zast. poznań. $104\frac{1}{4}$ nowe $95\frac{3}{4}$. — Listy zast. Król. Pols. $96\frac{1}{6}$. — Akcye kolei żelazn. Krak.-górno-szląs. $85\frac{1}{2}$. — Polski kurant $96\frac{1}{3}$.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane.

W KRAKOWIE dnia 18go maja 1852 roku.	I. Gatunek. od		do		II. Gatunek. od		do		III. Gatun. od		do	
	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr
Korzec pszenicy zim. w.	10	—	11	15	9	30	9	45	7	45	9	15
„ jary do siewu	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ żyta	9	30	9	45	—	—	9	15	—	—	9	—
„ jęczmienia	8	—	8	15	7	30	7	45	7	—	7	15
„ owsa	—	—	4	37½		—	3	15	—	—	—	—
„ grochu	—	—	10	15	—	—	9	30	—	—	9	—
„ jagieł	—	—	15	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ prosa	—	—	9	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ wyki	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	4	45	—	—	—	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—		4	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Cetnar siana	—	—	1	15	—	—	1	—	—	—	—	52
„ słomy	—	—	—	40	—	—	—	24	—	—	—	—
Gar. spirytusu z opłatą	—	—	3	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „	—	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	—	—	2	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	30	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa dubeltow.	2	—	2	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ marcowego	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka	—	—	—	40	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch.	—	—	1	20	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarcz. całéj	—	—	1	7½	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ przetart.	—	—	—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj	1	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
„ perłowéj	1		1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęcaku	—		—	45	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	=	36	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w biórze Kommisaryatu Targowego.

Delegowani Obywatele: *Karol Kempter.* *Jakób Miczyński.* *Lorenz* porucznik.

Z. Kommisarza Targowego. *Teofil Wesper.* *Siermontowski*, Z. Adjunkta.

URZĘDOWE.

(589) **Obwieszczenie.** (1)

Dom N. 31 oznaczony we wsi Węgrzcach w okręgu m. Krakowa w dystrykcie Mogilskim położony, wraz z gruntem do tegoż należącym, będzie w dniu 3 czerwca b. r., tj. we czwartek o godzinie 9téj rannéj w drodze egzekucyi sądowéj w trzechletnią dzierżawę puszczony; czynność ta odbywać się będzie na gruncie zajętym, warunki zaś téj licytacyi każdego dnia w kancelaryi podpisanego w Krakowie przy ulicy Żydowskiéj pod L. 390 1 przejrzane być mogą. O czém chęć licytowania mających zawiadamiam.

Kraków dnia 17go maja 1852.

(podp.) *Stanisław Siermontowski*, c. k. kom. sądowy.

Inseraty.

SZKODY na ZIEMIOPŁODACH
przez
GRADOBICIA
zabezpiecza
jeneralna ajencya dla Galicyi
c. k. uprzywil. tryestyńskiéj
AZIENDA ASSICURATRICE
we Lwowie,
kantor przy ulicy Jezuickiéj naprzeciw hotelu angielskiego, N. $175\frac{2}{4}$.

A) Na podstawie funduszu towarzystwa, tj. wypłacając zabezpieczonemu **całkowitą szkodę zabezpieczoną.**
B) Na zasadzie wzajemnego zabezpieczenia, tj. **szkody wypłacają się w miarę wpłynionych za zabezpieczenie premiów.**

O ile komu dogodnie można podług A) lub B) żądać zabezpieczenia

Taż sama Jeneralna Ajencya, jakotéż jéj ajenci na prowincyi udzielają żądającym zabezpieczenia, potrzebne wyjaśnienia i blankiety do podań bezpłatnie.

Na listowne podania odpowiada Jeneralna ajencya oznajmieniem przypadającéj premii, za któréj przesłaniem pod jéj powyżéj wyrażoną adresą udziela się zabezpieczenie od najbliższéj 12téj godziny południowéj, po odebraniu przesłanéj premii.

Listowne podania zawierać mają najprzód odpowiedź na następujące pytania, w ogólności:

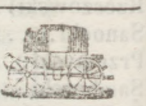
1) Nazwę miejsca, tj. miasta, miasteczka lub wsi.
2) Jak dawno zabezpieczenia żądający w miejscu zamieszkały.
3) Czyli może z **pewnością podać,** jak często wydarzały się w okręgu tego miejsca gradobicia uszkadzające ziemiopłody, a przynajmniéj, jak często w upłynionych ośmiu latach.
4) Czyli sam poniósł w téjże wsi pomienioną szkodę.
5) Czyli teraz mające się zabezpieczać ziemiopłody już może zostały gradobiciem, mrozami lub innym sposobem uszkodzone.

Co do kawałków pól w szczególności:

1) Nazwę kawałka pola, na którém zabezpieczyć się mający gatunek ziemiopłodu, o ile ta nazwa znaną jest zamieszkałym w miejscu, i opis granic tego pola tak, ażeby nie zachodziła żadna wątpliwość co do innych pól lub kawałów. Mały planik piórem — po prostu może najlepiéj zastąpić opis wiele czasu zabierający.
2) Ilość morgów i korcy wysiewu z nazwą gatunku ziemiopłodu.
3) Wartość pieniężna spodziewanego zbioru w monecie konwencyjnéj i w liczbach kończących się na nulę.

Lwów w maju 1852. (974-1-6)

Dom z ogrodem i zabudowaniem wygodném między mostem Podgórskim i przewozem stojący, jest od Ś. Jana b. r. do wynajęcia. Bliższa wiadomość na Rybakach przy przewozie u Gasnera pod Zamkiem. (984-1-3)


Dwa Powozy

jeden za 100 drugi za 500 złr. m. k. są do sprzedania w Hotelu przy Sławkowskiéj ulicy. (987-1-3)

(986) **Bystrzyca górna** (1-3)

w obwodzie Tarnowskim pod Sędziszowem, mająca w rozległości 189 morgów i budynki w najlepszym stanie, jest do kupienia z wolnéj ręki. Bliższą wiadomość udziela P. Adwokat Stojałowski w Tarnowie.

KĄPIELE SIARCZANE w Swoszowicach

pod Krakowem, znane z swych zbawiennych skutków, otwierają się w dniu 21 maja b. r. (987-1-3)

(989) **Rejent kancelaryi** (1-3)
OKRĘGU JĘDRZEJOWSKIEGO
w gubernii Radomskiéj

zawiadamia niniejszém, iż z mocy wyroku Trybunału cywilnego gubernii Radomskiéj w Kielcach w dniu 30 listopada (12 grudnia) 1851 roku zapadłego, odbywać się będzie w drodze działowéj przed podpisanym rejentem w jego kancelaryi w mieście Jędrzejowie w dniu 23 maja (4 czerwca) b. r. o godzinie 10téj rano, jako terminie przedstanowczéj licytacyi

sprzedaż domu

w rynku miasta Wodzisławia pod Nrem 30 położonego, wraz z **APTEKĄ** w tymże domu będącą, i wszystkiemi materyałami i rekwizytami aptecznemi; oraz stodoły i gruntu w obrębie tegoż miasta położonych, — poczynając od ogólnéj summy rubli srebrnych 1822 kopijek 44 taksą biegłych wyrokiem mianowanych oznaczonéj. — a po odbyciu téj licytacyi, stanowcza sprzedaż w dniu 19/7 czerwca b. r. przed tymże rejentem nastąpi.

W Jędrzejowie d. 1/13 maja 1852 roku.

(989-1-3) **Zgliczyński**, rejent.

Dobra Makowiska

w cyrkule Jasielskim są na lat sześć z wolnéj ręki do wydzierżawienia. — Bliższa wiadomość powziąść można na miejscu. — Ostatnia poczta Zmigród. (896-3-4)

(968) **SKŁAD FUTER** (2-3)
i wszelkich wyrobów kuśnierskich

pod Nrem 22 i 3 w głównym rynku poleca się świeżo z Lipska sprowadzonemi towarami futrzanemi, oraz letnie czapki w świeżych i gustownych fasonach; przytém donoszę, iż przyjmuję wszelkie futra do przechowania przez lato. *Leon Liwery.*

Wieś Będzieszyna w cyrkule bocheńskim położona, o dwie mile od gościńca głównego odległa, z miastem Czchowem granicząca, na trakcie do Nowego Sącza prowadzącym leżąca, własne dominium stanowiąca, gruntów dominikalnych a to mianowicie 85 morgów 743 kwad. sążni pola ornego, 783 kwad. sążni ogrodu, 59 morgów 141 kwad. sążni pastwisk, 52 morgi 394 kw. sążni lasu obejmująca, wraz z prawem propinacyi, tudzież z zabudowaniami tak mieszkalnemi i ekonomicznemi w dobrym stanie będącemi, niemniéj karczmą, jest każdego czasu z wolnéj ręki do sprzedania. Kupienia chęć mający, raczą się zgłosić do właścicielki w téjże wsi mieszkającéj. (966-2-3)

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
19	2	27" 3'''. 522	+ 18° 6	3''' 56	wschodni słaby	pogoda z chmur.			
»	10	„ 3 840	+ 10 4	3 40	pn. zachodni słaby	pogoda		+ 19° 5	+ 7° 6
20	6	„ 4 050	+ 8 3	3 46	„	„			
»	2	„ 4'''. 328	+ 17° 5	4''' 02	zpł. zachodni średni	pogoda z chmur.			
»	10	„ 4 486	+ 13 2	4 01	zachodni słaby	„		+ 19° 5	+ 7° 4
21	6	27 5 064	+ 12 3	4 01	zpł. zachodni „	pochmurno			